

1ROK-C 3 Niedziela Wielkiego Postu

Łk 13, 1-9

W tym czasie przyszedli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. I opowiedział im następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjątawia? Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć”.

2Boża miłość jest cierpliwa

1Ewangeliczne drzewo figowe znalazło się w uprzywilejowanej sytuacji. Zasadzono je w winnicy, na urodzajnej ziemi, w najbardziej korzystnym klimacie. Mimo takich warunków drzewo figowe pozostawało bezowocne. Zdrowy rozsądek nakazuje takie drzewo wyciąć. A jednak ogrodnik prosi gospodarza o rok zwłoki. Przypowieść o drzewie figowym mówi jednak o rzeczywistości, przekraczającej zdrowy rozsądek i ziemską perspektywę. Logika tej przypowieści przekracza naszą logikę. Przypowieść ta bowiem odnosi do człowieka, który, jak drzewo figowy, ma wydać owoce we właściwym czasie.

Kto i jakiego owocu oczekuje od nas? Popatrzmy na przykład w doczesnej płaszczyźnie działania dla osiągnięcia wyników i owoców. Uczniowie zapewniamy wszystko, co jest konieczne do nauki. Oczekujemy owoców w postaci osiągnięcia dobrych wyników. Na płaszczyźnie nadprzyrodzonej owocem ludzkiej działania i całego życia ma być zbawienie i radość życia wiecznego. Ten cel osiąga się w łączności z Bogiem, idąc drogą Ewangelii i Bożych przykazań. Na owocowanie możemy spojrzeć jeszcze inaczej. Co Bóg może uczynić przez nas? Popatrzmy na drzewo figowe. Z ziemi otrzymuje pokarm, od słońca liście otrzymują energię, kwiaty zostają zapyłone przez wiatr i owady. Owoc jest efektem owych czynników. Podobnie dzieje się z człowiekiem. Otrzymujemy od Boga tak wiele darów naturalnych, przez które Bóg może działać na rzecz nas samych i naszych bliskich. Gdy otworzymy się w pełni na Boże działanie i na te wszystkie dary, to Bóg zamieszka w nas. Nasze życie będzie mogło zaowocować także i wiecznością, radością życia z Bogiem. Tu trzeba jednak postawić pytanie, co robimy z tymi Bożymi darami, których Bóg nam udziela. Mojżesz, napełniony Bożym światłem, które płonęło w krzaku gorejącym, dokonał tak wiele dla ludu, prowadząc go do obiecanej ziemi przez pustynię i Morze Czerwone. Objawienie przy krzaku gorejącym było początkiem, a doprowadzenie do celu - owocem. Życie Mojżesza wydało wspaniałe owoce. Otwarcie się na ogień Bożej miłości, dobroci, łaski, sprawia, że sami zapłonimy tym ogniem Bożym, który nie niszczy, a daje wspaniałą perspektywę i ukazuje drogę, którą należy kroczyć, by przynosić zdrowe i dobre owoce.

Jakże często w naszym życiu powtarza się sytuacja drzewa figowego, które zasługiwało na wycięcie! Ludzka logika sugeruje potępienie, odrzucenie człowieka, gdy nie wydaje owoców w odpowiednim czasie. Bardzo często nie daje się takiemu człowiekowi drugiej szansy, odrzuca się go. Inaczej postępuje Bóg jako dobry i zatroskany ogrodnik. Bóg, który jest pełen miłości. Jest w niej miejsce na nieskończone miłosierdzie. Mamy możliwość otrzymania nie tylko drugiej szansy, ale i kolejnych. Znamy tę scenę ze świętym Piotrem, który zwracając się do Pana Jezusa, zapytał: **Ile razy mam przebaczyć? Czy aż siedem razy?** Chrystus odpowiada, że siedemdziesiąt siedem razy, co oznaczać miało nieskończoną wręcz liczbę przebaczeń.

Przypowieść o drzewie figowym uczy nas o tym, że zawsze mamy szansę do nawrócenia, by wydać owoc we właściwym czasie. Mamy ciągle nadzieję na wydanie naszego dobrego owocu. Dlatego, że jest przy nas Chrystus, który nam ufa, daje nam siły, pomoce do zaowocowania i darzy nas cierpliwą miłością. Czeka na nasz powrót, jak ojciec syna marnotrawnego, i na owoce naszego nawrócenia. On nas nie odrzuca, ale przygarnia do rodziny dzieci Bożych. Boża miłość jest cierpliwa.